

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 września 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa A. M. przeciwko M. M. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.330,33 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 2013 r. (pkt 1), umorzył postępowanie w zakresie kwoty 3.783,04 zł (pkt 2), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 3) oraz przyznał powodowi zwrot kosztów procesu od pozwanego w wysokości 663 zł (pkt 4).

Apelację od powyższego wyroku złożył pełnomocnik pozwanego, skarżąc rozstrzygnięcie w zakresie pkt 1 i 4, czyli co do zasądzenia kwoty 3.330,33 zł oraz odnośnie różnicy pomiędzy kosztami zasądzonymi tj. kwotą 663 zł, a kosztami faktycznie należnymi w wysokości 2.079,55 zł. Postawiony rozstrzygnięciu zarzut sprowadzał się do naruszenia przepisów postępowania, które miało istoty wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) ocenę osobowego materiału dowodowego w sposób dowolny, a nie swobodny oraz sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego poprzez przyjęcie na podstawie tych dowodów, iż strony łączyła umowa sprzedaży na próbę, podczas gdy z dowodów wprost wynika, iż strony łączyła umowa komisji, które to naruszenie doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego. Dodatkowo jest to okoliczność bezsporna pomiędzy stronami, a więc w konsekwencji doszło do naruszenia art. 64 k.c. poprzez nadanie umowie kształtu zupełnie odbiegającego od woli stron. Tym samym doszło też do obrazy kodeksowych przepisów dotyczących sprzedaży na próbę poprzez ich błędne zastosowanie, a także przepisów dotyczących umowy komisji poprzez ich niezastosowanie, skutkujące błędnym uznaniem, iż umowa cesji z dnia 7 marca 2013 r. była ważna i skuteczna, podczas gdy wierzytelność w niej wymieniona w ogóle nie powstała ze względu na nie sprzedanie rzeczy objętych umową komisji;

b) ocenę dowodu z przesłuchania pozwanego w sposób dowolny, a nie swobodny oraz sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego poprzez uznanie za nieprawdziwą okoliczności, że przyczyną zatrzymania przez pozwanego towaru był brak wystawienia faktury korygującej oraz uznanie iż pozwany nie posiada towaru, podczas gdy już na pierwszej rozprawie oferował dostarczenie towaru do Sądu w celu dokonania ostatecznego rozliczenia pomiędzy stronami i zawarcia ugody poprzez wydanie towaru. Naruszenie to miało zaś wpływ na treść zapadłego wyroku, gdyż gdyby Sąd prawidłowo ocenił, iż oferta pozwanego przyniesienia towaru na rozprawę, jest dostatecznym dowodem jego posiadania lub po prostu wyraził zgodę na jego okazanie, to nie mógłby uznać iż pozwany nie posiada towaru, a tym samym uznać iż roszczenie o zapłatę jest wymagalne w sytuacji gdy towar nie został sprzedany, co musiałoby prowadzić do oddalenia powództwa w całości;

c) ocenę dowodu z przesłuchania pozwanego w sposób dowolny, a nie swobodny oraz sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego poprzez uznanie, iż złożenie przez pozwanego faktury korygującej do (...) przeczy faktowi nie wystawiania faktur korygujących przez K. B., w szczególności w kontekście, iż jak wskazali powód i świadek nie byli oni w ogóle zainteresowani zwrotem towaru na ich rzecz, a wyłącznie zapłatą pieniędzy, przy czym powód i świadek K. B. nie wykazali aby kiedykolwiek zwywali pozwanego do zwrotu towaru;

d) nie wszechstronne rozważenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w szczególności poprzez pominięcie podniesionego przez pełnomocnika pozwanego zarzutu nieważności umowy cesji ze względu na sporządzenie jej w celu obejścia ustawy w postaci ukrycia ewentualnej wierzytelności przed egzekucją, a także dowodów przedstawionych na tę okoliczność w postaci zajęcia komorniczego i dowodu z przesłuchania pozwanego, podczas gdy już informacje zawarte w zajęciu komorniczym na temat czasu niewypłacalności świadka K. B. zaprzeczają ustaleniom Sądu, iż miał on zbyć wierzytelności objęte pozwem „żeby pomóc chrześniakowi”. W istocie na podstawie w/w zajęcia oraz informacji co do poleceń zapłaty na konta inne niż wskazane w fakturach oraz nie podawania tytułu zapłaty podniesionych w piśmie procesowym z dnia 21 maja 2014 r. wynika, iż cesja ta miała na celu ukrycie tej ewentualnie przyszłej wierzytelności przed egzekucją prowadzoną bezskutecznie od kilku lat z majątku K. B.. W

przypadku bowiem gdyby K. B. dochodził jej osobiście to nawet w razie jej zaktualizowania zostałyby ona natychmiast zajęta przez komornika i przekazana wierzycielowi.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący przede wszystkim wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku polegającą na oddaleniu powództwa w zaskarżonej części, a ewentualnie wystąpił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Oprócz tego apelujący zwrócił się o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Wobec rozpoznania sprawy w postępowaniu uproszczonym Sąd Okręgowy na podstawie art. 505¹³ § 2 k.p.c. ograniczył uzasadnienie jedynie do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku zapadłego w postępowaniu odwoławczym z przytoczeniem przepisów prawa. Ponadto Sąd Okręgowy miał także na uwadze, iż w postępowaniu uproszczonym zgodnie z art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, bądź naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy.

Wbrew zapatrywaniom apelującego, zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia i w konsekwencji przyjmuje za swoje, uznając za zbędne powielanie ich w całości w treści niniejszego uzasadnienia. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. Tym samym na pełną akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim Sąd II instancji nie dopatrywał się też żadnego uchybienia co do art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. Na tej płaszczyźnie apelujący postawił orzeczeniu wyraźne i skonkretyzowane zarzuty, których ogólna wymowa sprowadza się do tego, iż Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom powoda, a podobnego waloru nie nadał twierdzeniom pozwanego. Zgodnie z tym unormowaniem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. W orzecznictwie słusznie wskazuje się, że jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne (tak m.in. SN w wyroku z 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124). W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W istocie rzeczy zastrzeżenia apelującego odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów stanowiły jedynie polemikę z logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskiem Sądu Rejonowego. Bez wątpienia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami z jednej strony powoda i świadka K. B. oraz z drugiej strony pozwanego, którzy byli ze sobą skonfliktowani. Za bardziej przekonującą została ostatecznie uznana wersja powoda, gdyż w większym stopniu korelowało to z innymi dowodami. Chodzi mianowicie o to, że zeznania powoda wraz z przedłożonymi przez niego dokumentami (przede wszystkim faktury, dokumenty bankowe i umowa cesji) ukazują spójny i stanowiący pewną całość obraz wydarzeń. Jednocześnie z całą stanowczością trzeba podkreślić, że pozwany nie przedstawił wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jego oponenta. W tym zaś zakresie ciężar dowodu ewidentnie spoczywał na pozwanym, który powinien wykazać słuszność swoich racji co do fikcyjnego charakteru

umowy przelewu wierzytelności, odnośnie faktu posiadania towaru uprzednio przekazanego mu przez kontrahenta oraz braku faktury korygującej. Wykazywana przez pozwanego aktywność i inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie nie wystarczające, ponieważ w gruncie rzeczy poprzestał on jedynie na własnych stwierdzeniach. Zeznania pozwanego były więc mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń, w którym to pozwany jest osobą, której nie można nic zarzucić. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku procesu pozwany przybrał określoną metodę działania, starając się wykazać po swojej stronie brak jakichkolwiek obowiązków sprowadzających się do powinności świadczenia na rzecz powoda. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna właśnie w świetle zeznań strony przeciwnej, które zostały przeciwieście poparte określonymi dowodami. Inaczej mówiąc zaprezentowana przez pozwanego wersja, obciążona poważnymi niespójnościami w całości kłóciła się z konsekwentnymi i jednolitymi zeznaniami powoda i świadka K. B.. Wszystkie te okoliczności dostrzegł też Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w ocenie materiału dowodowego. Tym samym Sąd I instancji po ocenie całokształtu okoliczności słusznie stwierdził, że zeznania pozwanego w ogóle nie znajdują pokrycia w innych dowodach, co znalazło swoje odzwierciedlenie w dezaprobującej ocenie zdecydowanej większości jego zeznań, zwłaszcza co do faktu rzekomego posiadania towaru oraz co do przyczyn nie wystawienia faktury korygującej za część towaru.

W sferze merytorycznej istota sporu pomiędzy powodem a pozwanym sprowadzała się zaś do oceny prawnej łączącego ich stosunku prawnego o charakterze obligacyjnym. Określone więzi prawne zostały nawiązane pomiędzy poprzednikiem prawnym powoda tj. K. B., a M. M.. Na podstawie ustaleń ustnych podjęli oni stałą współpracę, polegającą na tym, że pozwany sprzedawał towar dostarczany mu przez K. B., a następnie się z nim rozliczał lub też zwracał niesprzedany towar. Przy takim modelu kooperacji biorąc pod uwagę jej charakter, treść, a zwłaszcza formę rozliczeń Sąd Rejonowy prawidłowo zakwalifikował rzeczony stosunek prawny jako przypadek sprzedaży na próbę uregulowany w art. 592 k.c. Istota sprzedaży na próbę sprowadza się do tego, że umowa dochodzi do skutku, jeżeli kupujący w określonym czasie nie zwróci rzeczy sprzedanej. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji kryterium próby stanowiła tutaj zbywalność rzeczy w dalszym obrocie prawnym, gdyż pozwany nabywał rzeczy z zamiarem ich odsprzedaży, ale już we własnym imieniu i na własny rachunek. Ten zaś element poza formą rozliczeń (brak prowizji) miał kluczowe znaczenie dla niemożności potraktowania relacji stron w kategorii umowy komisji. Wedle ustawowej definicji przyjmujący zlecenie (komisant) zobowiązuje się za wynagrodzeniem do kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych, na rachunek dającego zlecenie (komitent). W umowie tej komisant występuje wobec osób trzecich w imieniu własnym jako strona (kupujący lub sprzedający), działając jednakże na rzecz komitenta, któremu przypadają wszelkie profity związane z zawarciem umowy. W ramach podstawowych obowiązków stron do komisanta należy więc zawarcie umowy z osobą trzecią na określonych w umowie warunkach, zaś komitent jest zobligowany do uiszczenia wynagrodzenia, przybierającego postać prowizji. W przedmiotowej sprawie pomiędzy stronami już na pierwszy rzut oka nie istniały tego typu zależności, jako że pozwany działał w pełni samodzielnie i autonomicznie, a środki finansowe uzyskiwane w ramach sprzedaży towarów przekazywanych przez K. B., stanowiły jego własnych przychód. Trudno więc tu mówić o wynagrodzeniu prowizyjnym skoro pozwany całą cenę zatrzymywał dla siebie. Obrazu rzeczy nie zmienia obowiązek następczego rozliczenia z partnerem, który tak naprawdę odbywał się w trybie odroczonego terminu płatności połączonym z prawem zwrotu niesprzedanego towaru. Rzeczona umowa ustna przynosiła stronom określone korzyści, gdyż dzięki tej współpracy K. B. zbywał swój towar szerszemu gronu klientów, a pozwany mógł prowadzić działalność, obracając towarem udostępnionym przez kontrahenta. Do charakteru umowy przystawał też prosty sposób rozliczeń, zakładający zapłatę ceny za towar sprzedany oraz zwrot towaru niesprzedanego. Zgodnie z poczynionymi przez Sąd Rejonowy ustaleniami część towaru nie została zwrócona ani rozliczona według powyższych zasad, dlatego też powód jako następca prawny K. B. (umowa przelewu wierzytelności) mógł się domagać od pozwanego zapłaty ceny za nie zwrócony towar, który w świetle art. 592 § 2 k.c. uzyskał przysiót rzeczy dobrej. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie można też mieć odnośnie wyliczeń stricte matematycznych związanych z wysokością należnego świadczenia. Mianowicie ze zgłoszonego roszczenia została odliczona wartość zwróconej części towaru oraz wysokość dokonanej zapłaty, ponieważ w tym zakresie doszło do częściowego zaspokojenia powoda. Z kolei zasądzona przez Sąd należność stanowiła różnicę tych operacji, odpowiadającą swym poziomem zakresowi kontraktowego uchybienia, którego dopuścił się pozwany.

Na koniec wspomnieć jeszcze trzeba krótko o zarzucie wadliwości umowy cesji z dnia 7 marca 2013 r. mocą której K. B. przeniósł na A. M. wierzytelność służącą względem M. M.. Rzeczona czynność była zgodna z przepisami prawnymi i zawierała wszystkie niezbędne elementy przesadzające o jej ważności i skuteczności, dlatego też Sąd Okręgowy w tym zakresie nie podzielił gołosłownych w sumie zastrzeżeń pozwanego.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.